Cena pojedyńczego numeru 10 groszy

Dzisiejszy numer zawiera 4 strony

Głos Wąbrzeski

BEZPARTYJNE POLSKO - KATOLICKIE PISMO LUDOWE.

Przedpłata: W eksped. miesięcznie 79 gr. z odnoszeniem przez pocztę 21 gr. więcej. W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent niema prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety, lub zwrotu ceny abonamentu. Za dział ogłoszeniowy Redakcja nie odpowiada. Redaktor przyjmuje od 10—12. Nadesłanych a nie zamówionych rękopisów Redakcja nie zwraca i nie honoruje. Redakcja i administracja ul. Mickiewicza 1. Telefon 80. Konto czekowe P. K. O. Poznań 204,252.

Sumiennem wykonywaniem obowiązków, budujemy silną Ojczyznę!

Ogłoszenia: Za ogłosz. pobiera się od wiersza mm. (7 łam.) 10 gr., za reklamy na str. 4-łam. w wiadomościach potocznych 30 gr. na pierwszej str. 50 gr. Rabatu udziela się przy częstem ogłaszaniu. „Głos Wąbrzeski" wychodzi trzy razy tygodn. i to: w poniedziałek, środę i piątek. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla spraw spornych jest właściwy Sąd w Wąbrzeźnie. — Za terminowy druk, przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada. Wydawnictwo zastrzega sobie prawo nieprzyjęcia ogłoszeń bez podania powodów

Nr. 35 | ***Wąbrzeźno, Kowalewo, Golub,*** czwartek dnia 21 marca 1935 r. | Rok XVI

Konsekwencje

Decyzje militarne Berlina nie zaskoczyły Warszawy

Zdumienie, zdenerwowanie, podniecenie, wyładowujące się w najostrzejszych formach omówień prasowych — oto objawy towarzyszące w świecie ogłoszeniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej dekretu, wprowadzającego wbrew postanowieniu art. 173 Traktatu Wersalskiego powszechny obowiązek służby wojskowej.

Jednocześnie, wszyscy bez wyjątku korespondenci prasy zagranicznej sygnalizują z Warszawy — spokój, opanowanie i brak wszelkich objawów zaniepokojenia i zaskoczenia. Mają słuszność. Ani polskie czynniki rządowe, ani opinja polska nie zostały wiadomościami o najnowszem postanowieniu rządu Rzeszy wyprowadzone z równowagi.

Przyczyny tego leżą głębiej i nie wypływają bynajmniej z bierności czy obojętności wobec polityki sąsiadów, o którą rząd i opinję polską posądzać byłoby naprawdę zbyt daleko idącą naiwnością.

Pozwolimy sobie więc omówić rzecz całą bardzo otwarcie, można powiedzieć, że cynicznie nawet.

Niech się na nas przyjaciele nie gniewają, ale „chwila jest zbyt osobliwa".

Gra polityczno - militarna Niemiec była w Polsce stale — od chwili zawieszenia broni w roku 1918 — obserwowana z nieustającą uwagą i należycie„ niezależnie od tego, czy była skierowana przeciw Polsce bezpośrednio, czy też — jak mamy obecnie powody przypuszczać — nią nie jest. Obserwacja metamorfoz polityczno — militarnych niemieckich połączona była w Polsce z niemniej baczną obserwacją stosunku mocarstw zachodnich do Niemiec. Historja stosunku tego jest długa i początkami swemi sięga tego momentu, kiedy czynniki polityczne aljanckie powstrzymały marszałka Focha w listopadzie 1918 roku od marszu na Berlin dla całkowitego wykorzystania zwycięstwa i kompletnego rozbrojenia Niemiec. Obserwowano w Polsce i ten moment, kiedy rozbrojenie Niemiec umotywowano w Traktacie Wersalskim nie czem innem, jak tylko „umożliwieniem przygotowania powszechnego rozbrojenia" co jednocześnie pociągnęło dla państw zwycięskich wzięcie na siebie zobowiązań rozbrojeniowych i pozostawiło Niemcom wyłom, który dał się wykorzystać w momencie rezygnacji mocarstw zachodnich z rozbrojenia. Wyłom który dziś daje Niemcom potężny atut, umożliwiający motywowanie własnych zbrojeń powiększaniem może i słusznem przez mocarstwa zachodnie — ich zbrojeń.

Obserwowano następnie w Polsce przez długie lata politykę mocarstw zachodnich, polegającą na kolejnem ustępowaniu ze wszystkich pozycyj, zajętych w Wersalu. Zdawano sobie sprawę z tego, że przedwczesne zwolnienie okupowanej Ruhr'y i Nadrenji, że ugoda locareńska, że nieskończoną pobłażliwością nacechowana działalność międzysojuszniczej komisji kontroli zbrojeń niemieckich, że rezygnacja z odszkodowań wojennych i akceptowane przez konferencję lozańską 1932 roku smutne losy planów Dawesa i Young'a — że wszystko to, co wyrażało się w pisaniu jedną ręką — strasznie pod adresem Niemiec srogich artykułów prasowych przy jednoczesnem przesłanianiu oczu drugą ręką na to, co Niemcy robiły — musi mieć swoje konsekwencje.

Nie poddawano się jednak w Polsce nigdy panice, kiedy dochodziły ze stolic zachodnich coraz nowe wiadomości o ustepstwach mocarstw wobec Niemiec, mimo iż bardzo chętnie — może za często jak na sojusznika — dowiadywaliśmy się o roli pewnych sfer dyplomacji i prasy francuskiej i angielskiej, kierującej świadomie lub podświadomie, a bardzo egoistycznie impet niemiecki, nawet w stronę granic sojusznika. W poszukiwaniu bowiem wielostronnych, międzynarodowych rozwiązań, których celem podstawowym był „święty pokój" od strony niemieckiej, bardzo rzadko na Zachodzie brano pod uwagę sytuację, w jakiej mogła się znaleźć Polska — największy i najbardziej naturalny sprzymierzeniec Francji. Lekceważono całkowicie znaczenie dwustronnych z nami stosunków politycznych, wojskowych, a nawet gospodarczych. Dawano Niemcom siłą inercji i często dla celów własnej polityki wewnętrznej wszystko, czego chciały, kiwając jednocześnie z oburzeniem, szczerze powiedzie należy — palcem bucie.

A Niemcy brały chętnie, bo czyż nie byliby głupi, aby nie brać, kiedy im dawano bez względu na to w jakiej formie? A że czasem wzięli więcej, niż im dano? Kiedy im jednak post factum i po dziesiątce ostrych artykułów w prasie i tak zawsze przyznawano to, co już sami sobie wzięli.

W tym okresie największego naporu niemieckiego na granice polskie — zachowywano w Polsce spokój całkowity. Ufność naszej opinji w polską siłę obronną była dla spokoju tego dostateczną podstawą. Warto jednak przecież zważyć, że podówczas tak złych i namiętnych stosunków jak z Niemcami, nie miała Polska bodaj nawet ze Związkiem Sowieckim, bezpośrednio po zakończeniu wojny polsko-bolszewickiej.

Baczna obserwacja rozwoju gry niemieckiej i systemu przyjmowania jej przez mocarstwa zachodnie wytyczyła linję polskiej polityki zagranicznej. Stworzyła trzeźwą, realną politykę liczenia się z faktami i unikania zabawy w hołdowanie fikcji. Od chwili podpisania Traktatu Wersalskiego liczyła się Polska z tem, że rozbrojenie Niemiec w praktyce nie istnieje, że jest papierową fikcją, że sąsiad zachodni Polski jest i będzie uzbrojony. Z tego stanu rzeczy wyciągnęła Palska realne wnioski i w dziedzinie wojskowej i w dziedzinie politycznej. Utrwaliliśmy jednocześnie świadomość o tem, że zbrojenia niemieckie będą wzmagać się i postępować stale, bo nic przecież tak nie zachęca do kontynuowania rozpoczętego dzieła, jak reagowanie na nie przez innych, do przeciwdziałania powołanych, niczem innem, jak właśnie owem kiwaniem palcem w bucie.

Lata ostatnie przyniosły szybszy bieg wydarzeń. Dyplomacja zachodnich państw przeszła w tempo jakiegoś galopu, którego najbardziej widomym etapem był przesławny „pakt cztrech", wyraźnie przez mocarstwa zachodnie wśród których znalazł się i sojusznik Polski, przeciw Polsce skierowane oraz deklaracja mocarstw z 11 grudnia 1932 roku, przyznająca Niemcom rwnouprawnienie w dziedzinie zbrojeń — tę upragnioną „Gleichberechtigung". — Wyłom prasowy już był zrobiony, musiał za nim pójść i wyłom praktyki życia.

Polska znów musiała ustosunkować się realnie do rzeczywistości i — korzystając z wyciągniętej przez Berlin ręki — zawrzeć układ, zapewniający jej ustanie naporu niemieckiego na lat kilka, jak chcą niektórzy, a na dłużej — jak my mamy prawo przypuszczać. Takim samym krokiem realnym był nasz pakt z sąsiadem wschodnim.

Hołdowanie fikcji przez mocarstwa zachodnie trwało jednak dalej. Objaw zasadniczy — kontynuowanie „prac" Konferencji Rozbrojeniowej — wyrodził się w niesamowite widowisko okłamywania opinji publicznej świata przez wywołanie nierealnego mirażu powszechnego rozbrojenia, w którego realizację nikt już nie wierzył.Raz jeszcze odezwał się trzeźwy głos Polski w postaci znanej deklaracji ministra Raczyńskiego, wygłoszonej w zastępstwie ministra Becka — deklaracji, wzywającej do zadowolenia się mniejszemi, realnemi rezultatami w dziedzinie ograniczenia zbrojeń i zaprzestania pogoni za nieosiągalnemi ideałami. Pogoni, skazanej zgóry na to, że goniący znajdzie się nad przepaścią, zwącą się wyścigiem zbrojeń. Nie miał minister Raczyński tendencyj wypowiadania słów proroczych, ale jednak „słowo ciałem się stało"... Z nieudania się Konferencji Rozbrojeniowej wyciągają Niemcy swoje prawo do zbrojeń, opierając się na wszystkiem tem, co wyżej wykazaliśmy.

Wolno nam, powołując się na tysiączne głosy polskich oświadczeń urzędowych i polskiej publicystyki twierdzić, że taki rozwój wypadków był w Polsce oczekiwany i w niczem nas nie zaskakuje. Błędy mszczą się. W polityce, jak w abecadle — kolejność liter jest ustalona, a po A następuje B i na to radę znaleźć jest trudno. Istnieje w słownictwie światowem słowo „konsekwencje", konsekwencji w Polsce oczekiwano i umiano się zebezpieczyć. Dlatego wieści z Berlina nie są dla nas niszem nowem. Przyjęto ze spokojem wiadomość o wydaniu przez rząd Rzeszy Niemieckiej wewnętrznego zarządzenia, sankcjonującego to, co w praktyce oddawna już tam istnieje.

Best.

Postanowienia terytorjalne traktatu wersalskiego nie mogą być zmienione jednostronnie

L o n d y n. Specjalny korespondent „Dail Mail" Ward Price uzyskał w Monachjum wywiad od kanclerza Hitlera, który oświadczył m. in.:

„Naród niemiecki nie pragnie wojny. — Pragnie on żyć w spokoju i szczęściu, a nadewszystko pragnie posiadać szacunek dla siebie samego. Niemcy nie mogli w dalszym ciągu istnieć pod poniżającym wpływem ograniczeń traktatu wersalskiego. — Niemcy nigdy nie przestaną być mi wdzięczni jako człowiekowi, który uwolnił ich od tych ograniczeń. Niemcy są wielkim narodem, który nie zasłużył na poniżenia przez jakie przechodzi. Serca narodu niemieckiego są przepełnione radością, albowiem został on z tych poniżeń zwolniony, ale niech mi pan wierzy, że radość ta nie zawiera żadnego uczucia agresji, przeciwko jakiemukolwiek mocarstwu i nie pomnaża niebezpieczeństwa wojny."

Na zapytanie czy Niemcy są wciąż gotowe do rokowań z W. Brytanją i Francją, jak wyraża ta nota niemiecka z 15 lutego, Hitler odpowiedział:

„Przywrócenie niemieckiego autorytetu narodowego w zakresie zbrojeń jest naprawieniem pogwałcenia suwerenności wielkiego mocarstwa. Byłoby absurdem przypuszczać, że państwo, które zdobyło spowrotem swą suwerenność jest mniej skłonne do nawiązania rokowań, aniżeli państwo posiadające ograniczoną tylko suwerenność, przeciwnie, fakt, że jesteśmy państwem o pełnej suwerenności.

Czyni nas tembardziej gotowymi do rokowań z pozostałemi państwami suwerennemi".

Na zapytanie, czy Niemcy czują się związane postanowieniami terytorjalnemi traktatu wersalskiego, — Hitler odpowiedział:

„Rząd niemiecki zdaje sobie całkowicie sprawę z tego, że rewizja postanowień terytorjalnych traktatów międzynarodowych nie może być nigdy dokonana drogą zarządzeń jednostronnych".

oOo

Co mówi traktat, a co rzeczywistość

Wprowadzenie przez Niemcy powszechnego obowiązku służby wojskowej i powiększenie armji na stopie pokojowej do siły trzydziestu sześciu dywizyj sprzeczne jest z postanowieniami traktatu wersalskiego, zawartemi w jego części V i zatytułowanemi „klauzule wojskowe". Wydana w sobotę 16 marca ustawa stanowi w ten sposób jednostronną zmianę traktatu pokojowego, dokonaną bez porozumienia z pozostałymi kontrahentami.

W myśl art. 160 traktatu wersalskiego siła liczebna armji niemieckiej nie może przekraczać 100.000 ludzi uformowanych w 7 dywizyj piechoty i 3 dywizje jazdy; terytorjum państwa niemieckiego podzielone jest odpowiednio do tego na 7 okręgów wojskowych. Tymczasem ustawa z dnia 16 marca wprowadza w Niemczech aż dwanaście okręgów wojskowych (korpusowych) i 36 dywizyj. Ten sam artykuł traktatu pokojowego stanowi, że całkowita liczebność korpusu oficerskiego Rzeszy nie może przekraczać 4.000 osób, włączając w to personel sztabów; następnie artykuł ten nie pozwala Niemcom posiadać Sztabu Generalnego sił zbrojnych (der grosse Generalstab, grand Etat-Major): skądinąd wiadomo, iż przepis ten został już utrącony przed wydaniem sobotniej ustawy...

W myśl art. 173 Traktatu Wersalskiego, powszechna obowiązkowa służba wojskowa jest w Niemczech niedozwolona. Armja może być kompletowana jedynie drogą zaciągu ochotniczego, czas trwania służby wynosi lat dwanaście. Stosownie do innych postanowień tego samego rozdziału, nie wolno Niemcom posiadać ciężkiej artylerji (maksymalny kaliber dozwolony 21 cm), lotnictwa wojskowego ani formacyj chemicznych (gazowych). — Awjację wojskową wprowadziły Niemcy wbrew temu wyraźnemu zakazowi jeszcze dość dawno przed ogłoszeniem ustawy obecnej, co zresztą otwarcie przyznał minister Goering w swojej rozmowie z przedstawicielem „Daily Mail".

Sądząc z treści ogłoszonych 16. bm. przepisów oraz enuncjacyj politycznych (odezwa do narodu niemieckiego), zdaje się również nie ulegać wątpliwości, iż rząd Rzeszy zamierza przystąpć zarazem do rozbudowania floty wojennej także wbrew wyraźnym postanowieniom traktatu pokojowego. W myśl tych postanowień wolno Niemcom posiadać tylko sześć pancerników o pojemności maksymalnej 15.000 ton (typu „Deutschland"), sześć krążowników lekkich, 12 kontrtorpe-

(Dalszy ciąg na str. 2.)

Co słychać?

W KRAJU

+ Z wiosną rb. zbudowany będzie w Gdyni wielki elewator zbożowy, kosztem 2 i pół miljona zł.

+ W Gdyni aresztowano młodego subjekta za kradzież kilkudziesięciu garniturów męskich na szkodę firmy Senger.

+ Na polach wsi Zastawek (Lubelskie), znaleziono zwłoki 46-letniej Marjanny Cieniuch, którą zamordował jej mąż.

+ Sąd Grodzki w Tucholi skazał mieszkańca Karolewa na 6-tygodniowy bezwzględny areszt za puszczenie w obieg fałszywej monety 5-złotowej.

+ Krakowska drużyna hokejowa „Cracovia“ bawiła w Berlinie, gdzie rozegrała mecz z kombinowaną drużyną berlińską z wynikiem 1 : 1.

+ W maju rewizytować będzie naszą marynarkę wojenną eskadra duńskiej floty wojennej.

+ Znany poeta kaszubski, ks. dr Leon Heyke w Kościerzynie obchodził 25-lecie kapłaństwa.

+ A. Marciniak z Lubrańca, jadąc do Łodzi, został w pociągu okradziony z gotówki w wysokości 5.000 złotych.

ZAGRANICĄ

+ Abisynja zerwała rokowania bezpośrednie z rządem włoskim i zwróciła się do Ligi Narodów o załatwienie zatargu.

+ W Genui (Włochy) spuszczony został na wodę nowy krążownik „Eugenia di Savoya“ o wyporności 7.000 ton.

+ Venizelos z rodziną i otoczeniem odpłynął statkiem do Neapolu.

+ Francuski minister Laval otrzymał zaproszenie do Moskwy.

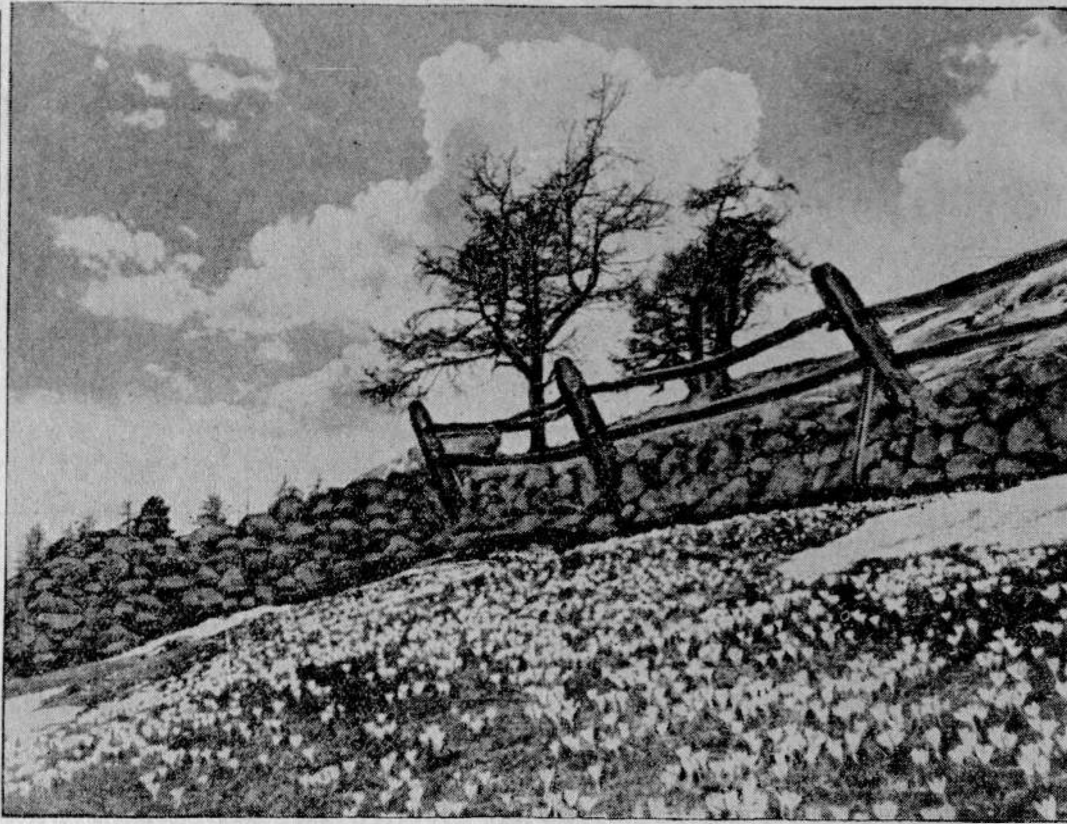
+ W środkowych i zachodnich stanach szalał huragan, który zasypał tory kolejowe 60-centymetrową warstwą piasku, co spowodowało kilka katastrof kolejowych, przyczem kilka osób zginęło.

+ Kara chłosty utrzymana jest dotąd w Anglji. W ostatnim roku wykonano 42 takie egzekucje.

+ Były minister Albanji otrzymał w tych dniach posadę... portjera w paryskim lokalu rozrywkowym.

(Dokończenie ze strony 1-ej).

dowców i tyleż małych torpedowców. Łodzi podwodnych nie wolno wcale posiadać, nawet handlowych. Traktat zaznacza zarazem, że okręty budowane w celu zastąpienia zużytych jednostek bojowych, nie mogą przekraczać 10.000 ton dla pancerników i 6.000 ton dla krążowników. Całkowty personel floty nie może przekraczać 15.000 osób, w czem 1.500 oficerów, zaciąganych drogą rekrutacji ochotniczej na lat dwanaście (oficerowie na 25). R. W.



WIOSNA SIĘ ZBLIŻA
W górach z pod pościeli śniegu wyrosły i zakwitły kwiaty różnobarwnego krokusu, jako pierwsze zwiastuny zbliżającej się wiosny.

Wiosna w kalendarzu i w przyrodzie

Dnia 21 marca według kalendarza zaczyna się już wiosna. Niestety owa „kalendarzowa wiosna“ nie jest jeszcze prawdziwą wiosną i nie daje nam jeszcze tej prawdziwej radości, jaką odczuwa każdy na widok wiosennego rozkwitu w naturze. Kiedy kalendarz wskazuje nam już wiosnę, najczęściej mamy jeszcze przed sobą krajobraz zimowy; śnieg pokrywa pola i łąki, czasem tylko pod śniegiem budzi się pierwsza zieleń do życia.

Bez względu na to, czy wiosna przychodzi wcześniej czy później, na ziemiach polskich nie zjawia się ona równocześnie. W jednych okolicach zauważyć się daje wcześniej, w innych zaś objawy wiosny przychodzą później. Badaniami temi zajmowali się przyrodnicy i na podstawie doświadczeń doszli do ciekawych wyników.

Astronomiczne pory roku nie zawsze zgadzają się z przyrodniczemi obserwacjami. I tak np.: w Polsce należy wyróżnić kilka nowych pór roku, z których każda zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami. Według tych spostrzeżeń należy przyjąć następujące pory roku: 1) Przedwiośnie, 2) Piertejejradości,jaczw; sna.

Przedwiośnie, to okres, w którym roślinność budzi się z zimowego spoczynku. Zakwitają te drzewa, których kwiatki rozwijają się wcześniej niż liście. Kwitną więc leszczyny, czarne olsze, osiki i td., a z kwiatów pojawiają się: śnieżyczka, żółty jaskier, podbiał i inne. Pier-wiośnie jest znów czasem kwitnienia tych drzew i krzewów, których kwiaty rozwijają się równocześnie z rozwojem pierwszych liści, jak jabłonie, grusze, czereśnie, czeremchy, porzeczki, tarniną. Ukazują się też pierwsze liście drzew później kwitnących, jak brzoza, buk, lipy, dąb i td.

Wiosna zaczyna się rozkwitaniem tych drzew, których kwiaty ukazują się dopiero po rozwoju pierwszych liści, a kończy się zakwitaniem zbóż. W tym również okresie kwitną narcyzy, bzy ogrodowe, żarnowiec, głóg, jarzębina, jawor.

Po wiośnie dopiero następuje wczesne lato, później właściwe lato i każda z tych pór roku zaznacza się w przyrodzie odrębnemi objawami.

PRZEMALOWALI KROWĘ

Wejherowo. W Kożyczkowie na Kaszubach skradziono ostatniej nocy gospodarzowi J. Szwabie krowę. Powiadomiony o kradzieży Posterunek Policji w Strzepczu, powiat morski, miał trudne zadanie w odnalezieniu, gdyż po zwierzęciu nie było ani śladu. Ostatnio jednak zauważono w miejscowości Pobłocie krowę, która wyglądem swym wydawała się podejrzaną, po bliższem przyjrzeniu się stwierdzono, że białe plamy na skórze zwierzęcia zostały wymalowane przez pomysłowych złodziei. — Sztuka się nie udała a sprawcy kradzieży powędrowali do więzienia.

wać, dzięki czemu uniknięto wykolejenia. Na miejscu wypadku przybyli przedstawiciele władz. Dróżnika Maniusa aresztowano.

KATASTROFA KOLEJOWA

ŁÓDŹ. We wtorek rano na torze kolejowym w pobliżu stacji Widzew wydarzyła się katastrofa. Przy przejeździe w dzielnicy Widzewa dróżnik Michał Manius z nieznanych powodów nie stawił się do służby i nie zamknął zapory. Niedbalstwo to spowodowało właśnie katastrofę. W czasie gdy miał nadjeżdżać z Warszawy pociąg motorowy torpeda, na tor wjechała bryczka, którą jechał Józef Janowski i Jan Mikierski. Torpeda z wielką siłą uderzyła w bryczkę, rozbijając ją doszczętnie. Janowski poniósł śmierć na miejscu. Mikierski wpadł do rowu i uległ połamaniu żeber i rąk. Zmarł on po dwóch godzinach w szpitalu. Prowadzący pociąg-torpedę maszynista zdołał zahamo-

STAN BEZROBOCIA W POLSCE.

Według danych, które wpłynęły do biura pośrednictwa pracy Funduszu Pracy, do dnia 16-go b. m. zanotowano ogółem na terenie Rzeczypospolitej 520.205 bezrobotnych, czyli o 3.155 więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

Na terenie m. Warszawy zanotowano 38.888 bezrobotnych, czyli o 187 bezrobotnych więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu, na terenie okręgu warszawskiego — 17,922 bezrobotnych czyli o 296 mniej; na terenie m. Łodzi 42.805, czyli o 932 więcej; w okręgu łódzkim 14.040, czyli o 142 więcej, na terenie Sosnowca 29.933, czyli o 934 więcej; na terenie Górnego Śląska 129.870 bezrobotnych, czyli o 806 więcej, oraz na terenie Poznania — 34.106 bezrobotnych, czyli o 735 bezrobotnych więcej, aniżeli w poprzednim tygodniu.

Bezrobocie osiągnęło w bieżącym sezonie już swój punkt kulminacyjny i wykazuje od początku bieżącego miesiąca tendencję zniżkową. Obecne zwiększenie cyfry zarejestrowanych bezrobotnych o 3.155 osób tłumaczyć należy przystąpieniem gminnych komitetów Funduszu Pracy do rejestracji kandydatów na roboty publiczne, zapowiedziane przez Fundusz Pracy na kwiecień r. b.

Od 15 marca przyjmują PP listonosze

przedpłatę na „Głos Wąbrzeski“ na nowy kwartał względnie miesiąc kwiecień!

MAJCHRZAK STANISŁAW.

Przemówienie

wygłoszone na akademji imieninowej ku czci I Marszałka Polski w Wąbrzeźnie

Dziś, jak Polska długa i szeroka, obchodzi nasz naród wielką uroczystość — uroczystość imienin Wodza Narodu, Marszałka Józefa Piłsudskiego. Dziś Polska w hołdzie dla Niego jednoczy się i zespala. Święcimy dzień 19 marca, ale dlaczego? Aby odpowiedzieć na to pytanie, musimy sięgnąć pamięcią wstecz do okresu po ostatn. rozbiorze Polski.

Cały ten okres od r. 1795 do r. 1920 był wielką, krwawą męką, krwawem zmaganiem się Narodu Polskiego z jarzmem niewoli, z tyranją zaborców. — Od powstania Kościuszkowskiego, poprzez legjony Dąbrowskiego, żołnierzy księcia Józefa Poniatowskiego, w wojnach prowadzonych przez Napoleona, po nieudanych powstaniach w latach 1830 i 1863, przecierpieliśmy tyle udręki, tyle prześladowań, jak żaden naród na świecie. Naród nasz bezsilny, maltretowany prześladowaniami, — znosił wszystkie katusze, myśląc ciągle o tem, jakby się wyzwolić. Nieudały się powstania. Po upadku zaś ostatniego — styczniowego, cisza grobowa zaległa na ziemiach polskich.

Przez pół wieku, bo od r. 1864 do 1914 naród nasz nie porwał się więcej do powstania, nie szczęknął oręż wojsk walczących. — Przedtem jedno pokolenie za drugiem szło do boju, czasem jedno pokolenie po kilka razy. Tymczasem od r. 1864 Polska nie drgnęła, jakby się coś w niej załamało. Zdawało się, że znikła wszelka nadzieja wskrzeszenia Państwa Polskiego. Praca 30 pokoleń leżała rozbita. 30 pokoleń budowało i konało to państwo polskie i nie zostało z tego ani szczętu. 900 lat Polski historycznej poszło w niwecz. Polska wymazana została nietylko z karty Europy, jak dawniej, ale już nikt jej sprawy nie poruszał.

Mimo to nasz naród nie zamarł. Oczekiwano ciągle czegoś nadzwyczajnego, czegoś co ukróci, co przerwie tę straszną mękę, jaką naród przeżywał. Oczekiwano jakiegoś zbawcy, co przyjdzie i wyprowadzi Polskę z niewoli w odpowiedniej chwili dziejowej.

I oto kiedy w r. 1904/5 zachwiał się tron carski w wojnie z Japonją na polach Mandżurji, następnie w rewolucji rosyjskiej Józef Piłsudski, wyczuwając odpowiednią chwilę dla Narodu Polskiego, w którego duszę wgryzło się aż nazbyt głęboko zgnuśniałe, tchórzliwe sobkostwo — przekrada się do byłej Kongresówki, objeżdża ją całą, nawołuje społeczeństwo do oporu nakazom władz zaborczych — wyjeżdża do Tokio. Planem jego jest dostać od Japończyków broń i pieniądze, wywołać w Polsce powstanie, uderzyć na Rosję, zajętą ciężką walką z Japonją i tym sposobem zdobyć niepodległość. Plany jego nie udają się. Jednak nie ustaje Piłsudski w swej pracy, nie zniechęca się mimo, że w owych chwilach trzeba było niemal nadludzkiej mocy, by nie upaść na duchu, boć — wskutek tylko opieszałości i przeciwdziałania zwolenników ugody polsko-rosyjskiej przegrane zostały plany Piłsudskiego a z niemi walka o wolność, choć zdawały się sprzyjać warunki naszym wojownikom, wskutek słabości Rosji, zaplątanej w daleką wojnę, w której klęskę ponosiła za klęską — wskutek wycieńczenia walką z wrogiem wewnętrznym, to jest rewolucją.

Od wysunięcia się Józefa Piłsudskiego na czoło P. P. S., tem samem na czoło ruchu wyzwoleńczego, rozpoczyna się nowa era tego ruchu, walka o wolność nierozdzielnie wiąże się z osobą Komendanta. Dziełem Marszałka w tych czasach była „Organizacja Bojowa“, która rozpoczęła czynną walkę z rządami carskiemi, wskrzesiła tradycje dawnych walk powstańczych, wykazała, że są w narodzie polskim ludzie gotowi do walk o wolność, gotowi dla niej życie złożyć w ofierze. Żywioły niepodległościowe skupiły się mocno dookoła osoby przyszłego komendanta. Jednakże carska Rosja zdusiła ten ruch niepodległościowy, za tysiącami polskich męczenników zamykały się bramy więzienne. Walki trzeba było zaniechać, lecz tylko na czas krótki. Po upadku rewolucji rosyjskiej Józef Piłsudski aresztowany przez Rosjan, dokonywa śmiałej ucieczki z więzienia, osiada w Małopolsce i tam prowadzi akcję przygotowawczą do dalszej walki o wolność. Przyszły wódz legjonów był przekonany, że sytuacja polityczna, w jakiej znajdowała się Europa, musi doprowadzić do wybuchu wielkiej wojny państw. — W wojnie tej Austrja będzie musiała stanąć przeciwko Rosji. Ta przyszła wojna musi mieć decydujące znaczenie dla sprawy polskiej. Ziemie polskie będą jej terenem, walczyć ze sobą będą zaborcy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

NADUŻYCIE W KOLE STRONNICTWA NARODOWEGO

ŁÓDŹ. Skarbnik Koła Stronnictwa Narodowego, Łódź-Południe, niejaki Zając dopuścił się defraudacyj pięniężnych na niekorzyść Koła. Koło urządzając swego czasu zabawę, poleciło Zającowi ściąganie opłat przy wejściu na salę. Podczas rozrachunków wyszły na jaw nadużycia ze strony skarbnika. Wśród członków Koła panuje ferment.

AWANTURY DZIAŁACZA ENDECKIEGO

MAKÓW. Prezes Stronnictwa Narodowego w Makowie w powiecie wadowickim, niejaki Henryk Mglej, przechodzący po pijanemu koło domu żyda Wessa wybił pięściami cztery szyby. Następnie udał się przed posterunkiem policji państwowej i wybił szereg szyb kamieniami. Wojowniczo usposobiony „narodowiec“ został zatrzymany, a spsprawę skierowano do cądu.

ĆWICZENIA LOTNICZE W BERLINIE

BERLIN. Olbrzymią sensację wzbudziły wśród mieszkańców Berlina ćwiczenia lotnicze zakrojone na większą skalę, które odbywały się we wtorek po południu nad stolicą Rzeszy. Niezliczona ilość ciężkich trzymotorowych aparatów oraz eskadra samolotów myśliwskich krążyły kilka godzin nad miastem. Samoloty te należą do t. zw. eskadry Riechthofen, stacjonującej w Doeberitz.

Eskadra ta otrzymała nazwę po słynnym lotniku niemieckim Richthofenie, który zginął w czasie wojny światowej na froncie zachodnim. Minister lotnictwa Goering jako ostatni komendant eskadry, do której należał Riechthofen wystosował z tej okazji do matki zmarłego lotnika list, w którym pisze, że spełnia wielką spuściznę, przekazując bohaterstwo jej syna nowej flocie powietrznej Niemiec.

ROZRUCHY W INDJACH

LONDYN. W Karachi (Indje Wsch.) tłum, złożony ze 100.000 muzułmanów, wśród których znajdowało się wiele kobiet i dzieci przeszedł pochodem ulicami miasta. Policja usiłowała zamknąć drogę pochodowi, grożąc w razie oporu użyciem broni. Manifestanci nie zwracali uwagi na ostrzeżenia. Policja dała salwę, po której tłum rozbiegł się w panice. W wyniku strzałów do tłumu 27 osób zostało zabitych, a 97 rannych. Policja odebrała demonstrantom niesione przez nich ciało straconego pewnego mahometanina, który przed pewnym czasem zastrzelił Hindusa, zato, że w napisanej przez siebie książce obraził pamięć Mahometa. Egzekucja wywołała wśród mahometan tak groźną reakcję, gdyż uważali oni, że morderca Hindusa popełnił czyn, nakazany przez Koran. W obawie zamieszek wojsko strzeże dzielnicy, w której doszło do rozruchów.

Nie prowokować!
Zbyt głośne zachowanie się Niemców — przyczyną bijatyki

KRÓL. NOWAWIEŚ. Swoboda z jakiej korzystają Niemcy w Polsce rozzuchwala ich — i poczynają swoimi wyczynami prowokować miejscową ludność.

W niedzielę wracali do Król. Nowejwsi Niemcy z Wieldządza z akademji, jaką tam urządził dla nich pastor Benecke.

Niemcy podpili sobie — i do wsi wkraczali ze śpiewem niemieckim. Udali się do Blauschmidta i tu po wlaniu w siebie pewnej ilości wódki, ruszyli pod kościół katolicki.

Tu zaczęli śpiewać: „Heil dier im Siegerkranz“, „Deutschland, Deutschland über alles“, „Ich hate einen Kameraden....“.

Kilku Polaków zwróciło Niemcom uwagę na niestosowne ich zachowanie. Zamiast zaprzestania śpiewu — Niemcy zaczęli Polaków obrażać.

Tego było już Polakom za dużo!

Zaczęli rozpędzać Niemców, którzy będąc w stanie podchmielonym, chwycili za kamienie. Naturalnie i Polacy musieli kamieni użyć jako granatów.

W wyniku bójki, jaka się wywiązała, odnieśli uczestnicy takowej obrażenia.

* * *

Tyle nasz korespondent. Spodziewać należy się, że władze rozpoczną dochodzenia i, prowokujących Niemców odpowiednio ukarze.

Jesteśmy zwolennikami swobód dla mniejszości niemieckiej, ale swobody te nie powinne być szersze anieżeli te, z jakiej korzysta mniejszość polska w Niemczech.

Sztylet w piersiach...

Potrójne morderstwo i samobójstwo, dokonane w dzień 13 marca musiało znaleźć oddźwięk w prasie pomorskiej.

Dniem tragedji była środa! Wiadomość dotarła do nas dopiero o godzinie, w której nakład naszego numeru znajdował się już na poczcie! Siłą więc rzeczy dopiero w numerze piątkowym mogliśmy podać do wiadomości naszych Szan. Czytelników fakt i jego szczegóły. W numerze natomiast poniedziałkowym daliśmy szczegółowy opis tragedji, jak również jej podłoża.

Nie wcześniej od nas podała tę wiadomość i reszta prasy pomorskiej. Były w tych wiadomościach nieścisłości, ale takich „szczegółów“, jakie znajdujemy w Nr. 34 pewnej gazety pomorskiej, z dnia 19 marca, takich „bliższych“ szczegółów trudnoby się było doszukać nawet w żydowskim „Expresie“.

A więc czytamy tam:

> **„W SZCZĄTKACH UBRANIA samobójcy ZNALEZIONO PAPIERY, dowodzące, iż jest to ANTONI WESOŁOWSKI, gospodarz 50-morgowego gospodarstwa z Wąbrzeźna“.**

Znaleziono więc papiery w ubraniu. — Owszem znaleziono podczas wizji miejsca wypadku — papiery — które były... szczątkami gazet, wyrzucanych przez jadących pasażerów. Nigdzie jednakże podejrzliwa i węsząca Policja nie znalazła nazwiska samobójcy. Ale czytajmy dalej:

> **„Poszarpana ZWŁOKI DENATA PRZEWIEZIONO W PARĘ GODZIN PÓŹNIEJ DO JEGO MIESZKANIA, gdzie dokonano strasznego odkrycia“.**

Autorem takich „prawdziwych“ informacyj musi być chyba konkurent Walace'a. Szkoda tylko, że nie wypływa na szersze wody działalności dziennikarskiej. — Szkoda — po śmierci — Panie Korespondencie, twierdzę to — zwłok samobójcy nie przenoszono do jego mieszkania, bo i poco?!

Ciekawi jesteście Szan. Czytelnicy, jakiego dokonano tam odkrycia?

> **„Oto w pokoju na krześle leżał trup 23-letniej Stefanji Laskowej, ugodzonej SZTYLETEM W PIERSI. Dalej w podwórzu, w stercie nawozu, ZAUWAŻONO WYSTAJĄCE NOGI jakiegoś człowieka“.**

Przypuszczam, że wskutek takich danych, trzeba będzie stawić wniosek, by Komenda Wojewódzka P. P. wejrzała w metody prowadzenia dochodzeń przez naszą miejscową Polcję! — Było bowiem trzech policjantów; szukali około 30 minut i nie zauważyli wystających nóg, które widział korespondent, siedzący przy oknie swego mieszkania. Panowie Policjanci, jak za ślepotę Waszą „szurną“ Was na zieloną trawkę — oby wówczas nie znalazł się w piersiach Waszych sztylet!

Zapoznajmy się z dalszą treścią korespondencji reportera, który jutro już może być powołanym na... stanowisko komendanta powiatowego Policji:

> **„ŻONY samobójcy Wesołowskiego NIE MOŻNA BYŁO NIGDZIE ODSZUKAĆ. Dopiero po pewnym czasie przyprowadzono ją na posterunek policji, gdzie ZŁOŻYŁA ONA STRASZNE ZEZNANIE“.**

Korespondencie! Oślepłeś czy co? Widziałeś wystające ze sterty nawozu nogi człowieka — a nie widziałeś żony samobójcy, która przyszła sama na Posterunek Policji z płaczem dowiedzieć się, gdzie są zwłoki jej męża. Nie widziałeś tego — ale czytałeś w twojej bujnej wyobraźni — straszne zeznanie, jakie ona złożyła.

*

Oto przykład, jak niesumienni są niektórzy reporterzy — korespondenci. Wygodnie siedzą za stołem, popijają kawę i nie trudzą się, by rzeczy zbadać na miejscu. — Chcą zarobić „wierszowe“ i chlast, — piszą co ich wydelikacone ucho pochwyci na ulicy. Luki uzupełniają tworem swojej wyobraźni, dając redakcji informację zgruntu fałszywą.

Niedawno w związku z wykryciem skradzionych w kościele golubskim rzeczy, również jedno z pism pomorskich opisując ten fakt — pisało o **wsi Golub,** sąsiadującej z **miastem Dobrzyń nad Wisłą.**

Jednem pociągnięciem pióra redukuje się miasto do rzędu wsi (biedny „wójt“ p. Reiske!) — przenosi Dobrzyń z nad Drwęcy — nad Wisłę!

KUPUJ ZNACZKI

F. O. M.

KRONIKA

Kalendarzyk

Data	Miesiąc	Dzień	Św. katolic.	Słońce wschód	Słońce zachód
20	Marzec	Ś.	Teodozji	5,41	5,47
21	„	C.	Benedykta	5,39	5,49
22	„	P.	Katarzyny	5,37	5,50

IMIENINY I-GO MARSZAŁKA POLSKI JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

obchodzono na terenie całej Polski bardzo uroczyście.

W Wąbrzeźnie uroczystości ropoczęły się już w przeddzień Imienin. 19 marca obchodzono ściśle według programu.

Szczegółowe, obszerne sprawozdanie ze względów technicznych odkładamy do numeru piątkowego.

NA SAMOLOT

Kom. Niepodl. Polski Ryńsk 5 zł; Cech Kowalski Wąbrzeźno 5 zł; Koło Rzemieślnicze Wąbrzeźno 4,70 zł.

WSZYSTKO CO NASZE POLSCE ODDAMY....

Harcerze budują hydroplan im. Marszałka Józefa Piłsudskiego. 28 Pomorska Drużyna Harcerzy im. Tadeusza Kościuszki przy gimnazjum w Wąbrzeźnie zebrała na ten cel 5 zł; 31 im. Tadeusza Kościuszki przy szkole powszechnej w Kowalewie 4,15 zł; 51 im. Ks. Józefa Paniatowskiego przy szkole powszechnej męskiej w Wąbrzeźnie łącznie z Gromadą zuchową „Indjan“ przy tejże szkole 4,31 zł; 72 im. Kazimierza Pułaskiego — drużyna pozaszkolna w Wąbrzeźnie 3,40 zł; Gromada Zuchów w Płużnicy 2,05 zł; Gromada Zuchów w Książkach 2,75 zł; Gromada Zuchów w Sierakowie 50 groszy.

Łącznie Wąbrzeski Hufiec Harcerzy zadeklarował na hydroplan im. Marszałka Józefa Piłsudskiego kwotę w wysokości 22,16 złotych.

Jeżeli się zważy, że szeregi harcerskie grupują młodzież niezarobkującą fakt ten świadczy o wielkich walorach obywatelsko wychowawczych tej organizacji i wielkiem zrozumieniu państwowo-twórczem jej członków.

ZWIASTUNY WIOSNY!

Nadleciały już do nas czajki. Wracają również dzikie gęsi, które ciągną długiemi kluczami. Ostatnio doliczono się 46 gęsi w jednym kluczu.

ZMIANA WŁAŚCICIELA

Nieruchomość po śp. Bolesławie Paszocie — położoną przy ul. Mickiewicza nabył w drodze przetargu, Bank Związku Spółek Zarobkowych Oddział w Toruniu za cenę 6.300 zł.

WYJAŚNIENIE

W związku z naszą notatką o przywłaszczeniu części maszyny przez p. Kołeckiego — dowiadjemy się, że w tym wypadku nie zachodzi wypadek przywłaszczenia. P. Kołecki wstrzymał jedynie wydanie zreparowanych części, do czasu uregulowania rachunku.

W nr. 34 w rubryce krateczki, podaliśmy wyrok na Jankowskiego. Otóż Jankowski skazany został na karę 1 miesiąca (a nie 2 lata) aresztu z zawieszeniem na 2 lata.

RODZICE! UWAŻAJCIE NA SWOJE DZIECI

Brzydki zwyczaj zawieszania się dzieci na szczytach przejeżdżających wozów był nieomal przyczyną nieszczęśliwego wypadku. Na ulicy Chełmińskiej zawiesiło się kilkoro dzieci i zażywało tej bezpłatnej jazdy. W pewnym momencie jedno z dzieci opuściło się na ziemię. Wóz pojechał dalej, a z zakrętu wyjechał samochód który w ostatnim momencie zahamował.

Rodzice, uważajcie na swoje dzieci, byście później nie leli gorzkich łez.

KRONIKA POLICYJNA

Na szkodę p. Jankowskiej — wybudowanie pod Chełmno skradziono balję, kocioł do bielizny, tarkę około 1 centn. węgli i kłódkę z kluczem. — Z łąki p. Tokarskiego Alfonsa z Niedźwiedzia skradziono drzewo. Marksowi Wilhelmowi skradziono podczas targu 15,— zł.

P. Gajewski Jan z Łopatek zgłosił oszustwo na sumę 120 zł,jakiego dopuścił się niej. L. K. z Wąbrzeźna. — Za grę w naparstek przytrzymano niej. Górskiego Władysława z Rypina.

Z POWIATU

DO SZAN. KORESPONDENTÓW

Sprawozdania z ochodu w związku z dniem Imienin Pana Marszałka — prosimy przesyłać do Redakcji najpóźniej do niedzieli 24 bm. Późniejsze sprawozdania, jako nieaktualne nie będą zamieszczane.

WALNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

KRÓL. NOWAWIEŚ. Dnia 17. bm. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Kółka Roln. ks. prob. Bączkowskiego walne zebranie Kółka Roln. w Król. Nowejwsi, które pod względem organizacyjnym należy do najlepszych w powiece, gdyż liczy 75 członków płatnych i jest w stałym kontakcie z Sekretarjatem Pow. Na zebraniu byli obecni członek zarządu TRP. p. dr Wilamowski, insp. ZUW. p. Sarniewicz oraz instruktor rolny p. Ewertowski. Po wygłoszonych referatach wywiązała się ożywiona dyskusja.

Zaznaczyć należy, że głównem zadaniem zarządu Kółka w roku ub. była obrona kółkowiczów przed nadmiernemi opłatami za węgiel itp., gdyż zakupiło wspólnie 4.200 ctr. węgla, na którym to zakupie czysty zysk, pozostający u członków, wynosi 200 zł. Zarząd również sprowadził wspólnie nasiona buraków, marchwi i brukwi; tak samo papę i smołę zakupiono wspólnie, na czem członkowie również skorzystali. Przy Kółku istnieją 4 zespoły przysposobienia rolniczego i urządzono kurs P. R. i kurs oświaty pozaszkolnej. — Poletka doświadczalne odmianowe i nawozowe założono w ub. roku . Kółko sprowadziło 28 drzewek owocowych.

W nowy skład zarządu wchodzą pp.: — prezes — ks. prob. Bączkowski, sekretarz — Rumiński, wieloletni członek Kółka Roln. i b. ruchliwy działacz, skarbnik — Studziński, bibljotekarz — Jan Topolewski, delegaci do Rady Pow. Kuźmiński i Kryza.

Życzeniem Kółka jest, by rolnicy powiatu wąbrzeskiego uświadamiali sobie celowość istnienia Kółek Roln. i ich szczytne zadanie, a gorliwą pracą w Kółkach przyczynili się do podniesienia dobrobytu rolnictwa, a tem samem i Państwa.

WALNE ZEBRANIE K. S. M.

PŁUŻNICA. W niedzielę, dnia 17. bm. odbyło się walne zebranie KSM. Męskie, na które przybył zarządu Okręgu KSM. w osobach pp. Kownacki, Rzeczewski, Wesołowski i Arendarski z Wąbrzeźna. Zebraniu przewodniczył p. Kownacki. Na skutek ustąpienia niektórych członków zarządu, nastąpiły wybory uzupełniające, które ukształtowały nowy skład zarządu, jak następuje: prezes — Jobczyński Jan, wiceprezes — Wojtewicz, sekr. — Jobczyński Józef, zast. sekr. Lewandowski, skarbnik — Letkiewicz, bibljotekarz i gospodarz — Mazurek Wł. — Na zebraniu przemawali ks. prob. Dekowski oraz delegaci Okręgu. Zebranie zakończono pieśnią „Jezu Chryste“ i okrzykiem „Gotów!“

WALNE ZEBRANIE KÓŁKA ROLNICZEGO

ŁOPATKI. W dniu wczorajszym o godz. 1-szej popołudniu odbyło się Walne Zebranie Kółka Rolniczego, na które przybyli p. Insp. ZUW. p. Sarniewicz oraz instruktor rolny TRP. p. Ewertowski. Po wygłoszonych referatach i ożywionej dyskusji, przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Należy zaznaczyć, że Zarząd Kółka Rol. Łopatki wykazywał w roku ubiegłym dąż-

ność do żywotnej i realnej pracy na niwie rolniczej i mamy nadzieję, że wybrany nowy zarząd postara się, jeżeli nie wyprzedzić, to utrzymać się na tym samym poziomie.

OPOWIADANIE KUMOTRA

OSIECZEK. Szanowni Czytelnicy! Będąc ostatnio w Wąbrzeźnie na zakończeniu karnawału — nabawiłem się kataru i musiałem leżeć w łóżku. Gdy się lepiej poczułem — zaraz ruszyłem w świat i zatrzymałem się w Osieczku. Wiecie, aż się za głowę złapałem — bo przecież drogę a raczej szosę Osieczek będzie miał pierwszej klasy — gdy będzie całkowicie ukończona.

No — lecz ja chciałem wam coś innego powiedzieć. Otóż zahaczyłem o mojego znajomka, a ten mi dużo rzeczy naopowiadał. Opowiedział mi jak to jeden chłopaczysko, łasy na miłostki o mało za to się nie dostał do ula. A było to tak.

Żył sobie spokojnie kawaler — chłop morowy — aż jednego dnia na widok płci pięknej coś go koło serca tknęło. I zaczęła się dla niego męka moralna. Lecz jakoś sprawa poszła na lepszą drogę, gdyż zapoznał się bliżej z ukochaną swego serca.

Zaczęło się gruchanie czułej parki przy blasku księżyca — nad modremi wodami jeziora. Kawaler nie widział świata poza wybranką swego serca. Lecz panna była innego zdania — gdyż łączyła piękne z pożytecznem. Czuła, że kawaler ma forsę, więc postanowiła coś gotówki wyciągnąć — co też jej się w zupełności udało — oraz kilka prezentów. Widząc, że więcej niezdoła otrzymać puściła kawalera kantem i zwiała nad morze. Kawaler czując się pokrzywdzony — zaskarżył wybrankę swego serca i musiał na sprawę pojechać do Gdyni.

Panna chcąc dokuczyć kawalerowi, zameldowała Policji, że kawaler chce ją zamordować, dostała więc do asysty stróża bezpieczeństwa — a kawaler o mały włos nie poszedł do ula. Jaki koniec będzie tego wszystkiego niewiadomo, w każdym razie kawaler wyrzekł się już płci pięknej.

No, na dzisiaj dosyć — bo muszę się udać dalej.

Kowalewo

ZEBRANIE ORGANIZACYJNE Z.Z.Z.

W niedzielę, dnia 17 bm. o godz. 15 w świetlicy P. W. odbyło się walne Konstytucyjne Zebranie Związku Z. Zawodowych. Zebranie zagaił prezes Florjan Kurzyński, witając przybyłych gości, pp.: Burmistrza Kosseka, prezesa Powstańców i Woj. OK. VIII Skaję, przew. Zw. Inw. Woj. RP. Szałuckiego, Zarząd Pow. ZZZ. w osobach prezesa Żonakowskiego i sekr. Górnego oraz licznie zebranych członków. Na przewodniczącego zebrania wybrano jednogłośnie prezesa pow. Żonakowskiego, który do pióra powołał p. Górnego. Referat wygłosił p. Żonakowski, poruszając najaktualniejsze zagadnienia położenia robotnika w chwili obecnej, przyczem podkreślił okres walki robotnika w latach 1905, 1914 i 1926, w którym to okresie pod egidą Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego walczącego o niepodległość, bronił niepodległości, a zawsze przy pomocy robotnika. Dalej przystąpiono do wyboru zarządu, w którego skład wybrano pp.: prezesem Florjana Kurzyńskiego, wiceprezesem Skaję, sekretarzem Szałuckiego, zastępcą sekr. Szablewskiego. skarbnikiem Olszewskiego F. i komisję Rewizyjną pp.: Kurzyński B., Zalewski J., Górny L. Komisja oświatowa: Kom. Powst. i Woj. OK. VIII Kowalewo por. rez. naucz. Wróblewski, Szałucki i Skaja.

W wolnych głosach przemawiali licznie zebrani, nawiązując do wygłoszonego na wstępie referatu.

W końcu p. Żonakowski apelował o solidarną pracę dla dobra Państwa i jego obywateli. Zebranie zakończył prezes p. Kurzyński hasłem „Praca“.

NOWA PLACóWKA LIGI MORSK. I KOL.

Dnia 15. bm. z inicjatywy p. sędziego Madejskiego zwołano zebranie organizacyjne Ligi Morskiej i Kolonjalnej. O godz. 19,30 zebranie zagaił p. sędzia Madejski, witając członków i sympatyków i odczytując porządek obrad. Do pióra powołany został p. Czajkowski. Po odczytaniu przez przewodniczącego główniejszych art. statutu, otwarto dyskusję, a następnie przystąpiono do wyboru zarządu, do którego weszli pp.: prezes — sędzia Madejski, 1-szy wiceprezes—ks. wikary Juchta., 2-gi wiceprezes — Gorgoniówna, kier. szkoły roln. żeńskiej, sekretarz — Czajkowski, zast. sekr. naucz. Ziółkowski, skarbnik — naczelnik Urzędu Poczt. Kowalewo 1 Onasz zast. skarbnika — dyr. KKO. Gorzeliński, na delegata każdorazowy prezes lub 1-szy wiceprezes; do kom. rew. wybrano p.: notarjusz Ditel, Stein, kpt. em. Gołuński, Bartoszewicz i Adamczak. Należy podkreślić, że aczkolwiek organizacja ta poraz pierwszy na terenie tut. zaistniała, to może się poszczycić swą liczebnością członków, około 50, a dalsze zgłoszenia przyjęcia na członków nastąpiły już na zebraniu. — Po wyczerpaniu obrad zebranie zakończono.

Z ŻYCIA KOŁA DZIAŁACZY ORGANIZACYJ ZAWODOWYCH BBWR.

Dnia 11 bm. odbyło się ogólne zebranie Koła Działaczy Organizacyj Zawodowych BBWR. przy udziale około 40 członków w świetlicy KPW. Zebranie zaszczycili swoją obecnością z ramienia Komitetu Miejskiego BBWR. prezes p. Gierszewski Józef i sekretarz p. Szczukowski Bronisław, z ramienia Koła Gospodarczego pp.: Rutkowski Bronisław i Ramutkowski Ignacy. O godz. 19-tej zagaił kierownik koła p. Józef Szałucki zebranie słowem „Cześć Pracy“, witając przybyłych gości i członków. Wstępne przemówienie na temat rozwoju życia i myśli państwowej w okresach czasów przedzaborczych, zaborczych i po wywalczeniu niepodległości Ojczyzny wygłosił kierownik koła. Jako drugiemu udzielono głosu p. Zabielskiemu Miecz., który odczytał listę członków. Następnie zabrał głos p. Gierszewski, który w dłuższym referacie skreślił całokształt życia politycznego gospodarczego i praktycznego Polski i innych państw.

W wolnych głosach zabrał głos p. Magdziński i poruszył sprawę młodzieży względem organizacji przysposobienia wojskowego. Prezes komitetu w szerszem przemówieniu określił stosunek oraz obowiązki młodzieży, a przedewszystkiem rodziców do PW. Po wyczerpaniu porządku obrad p. Szałucki po wzniesieniu okrzyku na cześć Prezydenta Rz. P. i Pierwszego Marszałka Polski, hasłem „Cześć Pracy“, zakończył zebranie.

Golub

STRZELANIE P. P. W.

Placówka Golub przeprowadziła pod kierownictwem ob. Śliżewskiego Brunona strzelanie pt. „10 strzałów ku Chwale Ojczyzny“ w związku z Imieninami Wodza Narodu Marszałka Józefa Piłsudskiego, na cześć którego oddał ob. Prusakowski pierwszy strzał w zastępstwie kierownika placówki. Liczny udział w strzelaniu świadczy o zainteresowaniu strzelectwem w placówce, biorących udział było 25 obywateli. Wynik strzelania przedstawia się: 1 miejsce ob. Prusakowski Antoni — 89 pkt., 2 miejsce Bednarek Roman — 85 pkt., 3 miejsce Rejnowski Leon — 79 pkt. Obecnością swą zaszczycił również strzelanie naczelnik Onasz Jan z Kowalewa, jako gość kierownika placówki ob. Rogozińskiego Teodora.

KRATECZKI

UKRYŁ ZAJĘTĄ MASZYNĘ DO SZYCIA I CZĘŚĆ KANAPY.

Rolnikowi Józefowi Piotrowskiemu z Wielkiego Pułkowa zajął w sierpniu 1934 r. komornik sądowy Litwin z Golubia jedną maszynę do szycia, kanapę i centryfugę. Podczas zajęcia oskarżony mu oświadczył, że maszyna jest własnością jego córki Wandy. Pierwsza licytacja dla braku licytantów nie przyszła do skutku. I druga licytacja nie odbyła się, ponieważ żona oskarżonego czynny opór stawiła komornikowi. W czasie licytacji następnej w listopadzie 1934 r. stwierdził p. Litwin brak maszyny do szycia oraz części (oparcia) kanapy. Wobec komornika oskarżony się tłumaczył, że maszynę zabrała córka, żę część od kanapy „może żona spaliła“, przyczem zachowywał się grubiańsko i używał obelżywych słów. Na rozprawie oskarżony nie przyznał się do winy, przyznał jedynie to, że wiedział o tem zajęciu. — Twierdził natomiast, że maszyna nie jest jego własnością, i że ona jak również część kanapy były w pokoju, i że nie wie, czemu komornik tego nie zabrał. — Za usunięcie zajętego mienia celem udaremnienia egzekucji zawyrokował Sąd oskarżonemu karę więzienia przez sześć miesięcy z art. 282 k. k., lecz zawiesił jej wykonanie po myśli istniejących przepisów na okres trzech lat. Prócz tego ponieść będzie musiał oskarżony opłaty sądowe w wysokości 20 zł i koszty postępowania.

Na tem się zakończył cały szereg spraw o usunięcie zajętego mienia spod egzekucji.

Dalej zajął miejsce na ławie oskarżonych kołodziej Leon Kruszyński z Ostrowitego. Dał on w r. 1932 w Golubiu Antoniemu Rumińskiemu do naprawy starą swą centryfugę, a na czas reparacji wypożyczył od niego równocześnie inną starą centryfugę, ale jeszcze dobrą. Po zreparowaniu centryfugi oskarżony zabrał od Rumińskiego swą centryfugę, ale wypożyczonej mu nie zwrócił. Kiedy na odnośne upomnienia oskarżony Rumińskiemu oświadczył, że teraz już nie potrzebuje zwracać, ponieważ nastąpiło w międzyczasie przedawnienie, — pokrzywdzony zwrócił się do policji. Wskutek doniesienia pokrzywdzonego Rumińskiego, wygotował mu oskarżyciel publiczny akt skarżenia z art. 264 k. k. — Oskarżony ku swej obronie podał, że sporną centryfugę wstawił na strych w mieszkaniu w Karczewie, gdzie wówczas mieszkał, skąd mu jednak zginęła. Najwidoczniej oskarżony centryfugę tę sprzedał, a pieniądze sobie przywłaszczył. To też Sąd nie dał wiary wykrętom oskarżonego i ukarał go pozbawieniem wolności przez 1 miesiąc, zasądzając go równocześnie na ponoszenie opłat sądowych w kwocie 5,— zł i kosztów postępowania.

Kącik radjowy

Czwartek, dnia 21 marca

W—A—R—S—Z—A—W—A

6,30 Audycja poranna. — 8,00 Audycja dla szkół. 120,5 W murowanej piwnicy, tańcowali zbójnicy (pogadanka. 12,30 Poranek szkolny z Filharmonji Warsz. — 13,00 Chwilka dla kobiet. 13,05 Dziennik południowy. 13,10 Dalszy ciąg poranku. 13,45 Z rynku pracy. — 15,45 Koncert i monologi. 16,30 Pogadanka w jęz. franc. 16,45 Wesoła muzyka. 17,00 Głuchoniemi uczą się mówić (reportaż z Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych). 17,15 Sonata L. van Beethovena. 17,35 Arje operetkowe i pieśni. 17,50 Poradnik sportowy. 18,00 Pieśni włoskie. 18,15 Przyglądać się aktorom. 18,30 Skrzynka ogólna. — 18,45 Krakowiaki. 19,15 Wiadomości rolnicze. 19,25 Wiadomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Utwory na wiolonczelę w wykonaniu Alberta Katza. 19,50 Pogadanka aktualna. 20,00 Wiosna w różnych krajach (koncert). 20,45 Dziennik wieczorny. 20,55 Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 21,00 Teatr wyobraźni nadaje słuchowisko pt. „Ostatni wirtuoz“. 21,30 Koncert symfon. 22,15 Muzyka taneczna.

T—O—R—U—Ń
JAK WARSZAWA, Z WYJĄTKIEM:

7,45 Odczytanie programu na dz. bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,55 Przegląd giełdowy. 18,30 Chwilka społeczna. 18,35 Muzyka polska: 1. Burleska, 2. Pieśń Roksany, 3. Pieśni kaszubskie: Serota, Marsz Kaszubski, Jedna baba. 4. Pod jaworem. 18,50 Soliści: 1. Liszt: Liebstraum. 2. Albeniz-Gadowski: Tango. 3. Popper. Reigen nr. 4. — 4. Rimskij-Korsakow: Pieśń hinduska. 5.Chopin: Mazurek. Rezerwa: Hahur — Gdyby me strofy miały skrzydła. 19,07 Zapowiedź programu na dzień nast. 19,15 Z polskich oper: 1. Moniuszko: Arja z op. „Hrabina“. 2. Paderewski: Arja z op. „Manru“. 3. Różycki: Piosenka Caton z op. „Casanova“. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza.2200 Koncert reklamowy.

Piątek, dnia 22 marca

W—A—R—S—Z—A—W—A

6,30 Audycja poranna. — 8,00 Audycja dla szkół. 12,05 Koncert. 12,50 Chwilka dla kobiet. 12,55 Dziennik południowy. 15,00 Koncert popularny. 15,45 W Praterze znów kwitną drzewa. 16,30 Listy od dzieci. 16,45 Recital śpiewaczy. 17,00 Dyskutujemy. 17,15 Kwartet smyczkowy e-moll op. 40. 17,40 Audycja dla chorych w opr. ks. Rękasa. 18,10 Teatr Wyobraźni nadaje fragment słuchowiskowy z „Juljusza Cezara“. 18,45 Melodje z opt. „Kraina uśmiechu“. 19,15 Skrzynka pocztowa rolnicza. 19,25 Wiadomości sportowe lokalne. 19,30 Wiadomości sportowe ogólnopolskie. 19,35 Koncert ork. Lwowskiego Koła Mandolinistów. 19,50 Feljeton aktualny. 20,00 Jak spędzić święto? 20,05 Pogadanka muzyczna. 20,15 Koncert symfoniczny. W przerwie Dziennik wieczorny oraz Jak pracujemy i żyjemy w Polsce. 22,30 Recytacje poezyj. 22,45 O kwestji chleba (z cyklu nauk wielkopostnych). 23,05 Muzyka lekka i taneczna.

T—O—R—U—Ń
JAK WARSZAWA, Z WYJĄTKIEM:

7,45 Odczytanie programu na dz. bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 13,55 Przegląd giełdowy. 14,00 Muzyka dla wszystkich: 1. Raymond — uwertura. 2. Arja z op. „Mignon“. 3. Zapateado. 4. Cierpienia miłości. 5. Fantazja z op. „Rigoletto“. 6. Taniec Anity. 7. Taniec węgierski. 8. Rajski ptak. 9. Julja. 10. Banalna piosenka. Rezerwa: Dlaczego dziś jest ktoś zakochany. 18,30 Koncert reklamowy. 18,45 Muzyka lekka i taneczna: 1. Merci madame. 2. Towariszcz Sonia. 3. Z miłością tak już bywa. 4. Orchidea. 5. Ach dziewuszki. 6. Już nie mogę. — Rezerwa: Panama.. 19,07 Zapowiedź programu na dz. nast. 19,15 Wiadomości gospodarcze. 19,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 20,00 Jak spędzić święto — wygł. p. Henryk Gąsiorowski.

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWA

z dnia 19 marca 1935 roku

Żyto	15,25—15,50
Pszenica	15,50—16,00
Jęczmień browarowy	20,50—21,00
Jęczmień jednolity	17,75—18,25
Jęczmień zbiorowy	16,50—17,25
Owies	14,50—15,00
Mąka żytnia 65 proc.	21,75—23,00
Mąka żytnia razowa	17,75—18,00
Mąka pszenna 65 proc. gat. I. E.	24,00—25,00
Mąka pszenna razowa	17,00—18,00
Otręby żytnie	10,50—11,00
Otręby pszenne miałkie	10,50—11,00
Otręby pszenne średnie	10,50—11,00
Otręby pszenne grube	11,25—11,75
Groch Folgera	27,00—32,00
Groch Wiktorja	37,00—42,00
Śrut Soja	20,50—21,00
Makuch lniany	17,50—18,00
Makuch rzepakowy	13,00—13,50
Soma żytnia luzem	3,25— 3,75
Ziemniaki jadalne	3,75— 4,25

Życie towarzystw

— **POLSKI ZWIĄZEK ZACHODNI (Związek Obrony Kresów Zachodnich). W czwartek 21 marca o godz. 20-tej** w lokalu **p. St. Klimka** odbędzie się **zebranie plenarne** z nast. porządkiem obrad: 1) Zagajenie i podanie porządku obrad; 2) odczytanie protokółu z ostatn. zebrania; 3) referat: Polska a traktaty o ochronie mniejszości narodowych. (p. wicestarosta Cwinarowicz); — 4) dyskusja; 5) sprawozdanie ze Zjazdu w Warszawie (p. Adam Szczuka); 6) Omówienie spraw organizacyjnych; 7) wolne wnioski i głosy; 8) zakończenie.

O liczny udział w zebraniu pp. członków, sympatyków i gości prosi Zarząd.

— **WALNE ZGROMADZENIE POLSKIEGO CZERWONEGO KRZYŻA. W poniedziałek, dnia 25 marca br. o godz. 20 odbędzie się w sali p. Stefana Klimka** w Wąbrzeźnie Walne Zgromadzenie Polskiego Czerwonego Krzyża Oddz. w Wąbrzeźnie. Porządek obrad: 1. Zagajenie. 2. Wybór Prezydjum Walnego Zgromadzenia. 3. Sprawozdanie z działalności Zarządu Oddz. PCK. — Wiceprezes Jezierski — skarbnik Włosowski i członka kom. rew. p. dyr. Ledwochowskiego. 4. Wybór członków Zarządu w liczbie 7 w miejsce ustępujących z wezwania. 5. Wybór 5 zastępców członków zarządu. — 6. Wybór 2 delegatów na walne zgromadzenia. 7. Uchwalenie budżetu na r. 1935 i program prac. 8. Wolne głosy i wnioski. Na zebranie to zaprasza uprzejmie wszystkich Pp. członkinie i członków.

Zarząd P. C. K. w Wąbrzeźnie.

O B Y W A T E L E!

Nie szczędźmy ofiar na F. O. M. który utrwali panowanie Polski nad Bałtykiem.

Wydawca: Bolesław Szczuka. Redaktor odpowiedzialny: Adam Szczuka, Wąbrzeźno, Mickiewicza 1. — Drukiem: Zakłady Graficzne Bol Szczuki — Wąbrzeźno Pomorze.

NOWA LINJA

miesięcznik, zawierający szereg pięknych modeli sukien, wskazówek praktycznych dla gospodyń itp. otrzymasz **bezpłatnie** u Twojej krawcowej lub w Twoim sklepie bławatnym. Napisz do nas, a chętnie wskażemy Ci źródło w Twoim mieście, gdzie pismo nasze bezpłatnie wydają.

WYDAWNICTWO „NOWA LINJA“ KRAKÓW Skrytka pocztowa 272

Uczeń krawiecki potrzebny zaraz LEON NITKA mistrz krawiecki Matejki 22

Przyjmuję firany i kapy do szpanowania oraz sztywną bieliznę do prasowauia H. RADZIMIŃSKA starostwo w podwórzu

Mieszkanie 3 pokojowe słoneczne z ogródkiem na piętrze zaraz do wydzierżawienia KAMIŃSKA Matejki 14

Wóz 3 calowy na sprzedanie **Nowy Młyn** p. Golub

Kupię piec biały lub pojedyńcze kafle PREUSS Dębowałąka

Mieszkania jedno i dwu pokojowe do wynajęcia ŻWIRKI I WIGURY 2

Służąca która samodzielnie gotuje, czysta skromna potrzebna zaraz L. MICHALSKA

Pokój z całodziennem utrzymaniem do wynajęcia GARCZYŃSKA Br. Pierackiego 6. 2 -piętr



Kino dźwiękowe SŁOŃCE

Dziś w środę 20 i czwartek 21 bm. poraz ostatni wyświetlamy największe arcydzieło narodowe

Przeor Kordecki - obrońca Częstochowy

Polski film historyczny wyświetlany pod protektoratem Akcji Katolickiej

W roli zakonnika - bohateta **Karol Adwentowicz,** w roli furtjana - brata Pawła **Władysław Walter. Początek seansów o godz. 4 i 8,15**

Wszelkie zniżki i bilety wolnego wstępu (prócz urzędowych) n i e w a ż n e

Mimo olbrzymich kosztów ceny wstępu tylko mało podwyższone. **Loża zł. 1.50 Balkon zł. 0,99 Rezerwowe zł. 0.80** — Następny program **„KLEOPATRA“**

Książnica Kopernikańska w Toruniu